

Andrei i przekleństwo

Julie C. Donaldson

Oparte na faktach

„Będę starał się pokutować, być lepszym, modlić się” (Children’s Songbook, str. 98).

„Myślisz, że jesteś lepszy niż inni, bo nie „przeklinasz?” — zapytał Nikolai.

„To nieprawda” — odrzekł Andrei.

„To dlaczego nie powiesz choćby jednego przekleństwa? Nawet jednego? Przecież nie umrzesz od tego. Każdy przeklina”.

Andrei wzruszył ramionami.

„Ale ja nie chcę”.

Andrei wiedział, że przeklinanie jest złe i oddala Ducha Świętego. A on chciał mieć z sobą Ducha Świętego, dlatego nie przeklinał.

Andrei był nowy w szkole, a Nikolai, jak do tej pory, był jedynym szóstoklasistą w jego klasie, który chciał się z nim przyjaźnić. Nikolai każdego dnia nakłaniał Andreia do przeklinania. A ten z każdym dniem tracił siły, by wciąż odmawiać. Dodatkowo Andrei bał się, że Nikolai przestanie być jego przyjacielem,

a on znów będzie samotny.

„Powiedz choć jedno przekleństwo” — powiedział Nikolai po szkole.

„A wtedy zostawię cię w spokoju”.

W końcu Andrei nie wytrzymał i uległ namowom kolegi, i powiedział jedno przekleństwo, które nie było

nazbyt złe.

Nikolai przytaknął aprobowująco. „Świetnie, teraz jesteś jednym z nas”.

Od tamtej pory koledzy Nikolai’a zaczęli odzywać się do Andrei. Wspólnie jadal

i grywali w piłkę nożną. Ale przynależność do tej grupy przyjaciół była jak chodzenie po ruchomych piaskach. Im więcej czasu z nimi spędzał, tym bardziej upodabniał się do nich. A oni przeklinali i to dość dużo. Śmiali się z siebie nawzajem i ubliżali sobie. Mówili obraźliwie o swoich nauczycielach. Wybuchali gniewem i robili złe rzeczy. Z czasem Andrei coraz bardziej się złościł i coraz częściej przeklinał.

Pewnego wieczoru, pod nieobecność rodziców, między nim a jego starszą siostrą Katią doszło do kłótni o to, co mają oglądać w telewizji. Zanim Andrei zdążył nawet o tym pomyśleć, z jego ust padło przekleństwo.

Katia zrobiła wielkie oczy. „Powiem mamie”.

Andrei pobiegł do swojego pokoju i zatrzasnął drzwi. Co się z nimi wszystkimi dzieje? Dlaczego ciągle doprowadzają go do złości? Jak tylko rodzice wrócili do domu, Andrei uchyliwszy lekko drzwi od swojego pokoju, usłyszał słowa Katii: „Mamo, Andrei przeklął na mnie”.

„Co takiego?” mama była zdziwiona. „Andrei nigdy by nie przeklął”.

Andrei zamknął drzwi i opadł na łóżko. Pomyślał o tym, jak bardzo się zmienił od momentu, gdy zaczął przeklinać. Minęło sporo czasu odkąd odczuwał Ducha Świętego.

Ukląkł przy łóżku i zaczął się modlić. „Drogi Ojciec Niebieski, bardzo przepraszam za to, że byłem okropny i zły. Przykro mi, że zacząłem przeklinać. Poprawię się”.

W tym czasie, gdy Andrei modlił się, ogarnęło go przyjemne uczucie. Po raz pierwszy, od kiedy zaczął przeklinać, poczuł się naprawdę szczęśliwy. Wiedział, że Bóg go kocha, i w końcu mógł odczuć Ducha Świętego. Poczuli, że zostało mu wybaczone i mógł zmienić się na lepsze.

Po modlitwie przyznał się mamie do tego, co zrobił, i przeprosił Katię. To sprawiło, że poczuł się znacznie lepiej. Dobrze było odczuć skruchę.



Następnego dnia w szkole Andrei nie jadł obiadu z kolegami Nikolai’a. Zamiast tego usiadł obok nieznanego mu dzieci. Trochę czasu upłynęło, zanim Andrei znalazł dobrych i pogodnych przyjaciół, którzy — tak, jak on — nie przeklinali. ■

Autorka mieszka w Utah, USA



WYZWANIE — WYBIERZ SPRAWIEDLIWOŚĆ

„Będę z szacunkiem wymawiać imiona Ojca Niebieskiego i Jezusa Chrystusa. Nie będę przeklinać ani używać wulgarnych słów” (Moje normy ewangelii).

Na jednej stronie kartki napisz lub narysuj, jakie uczucia wywołują u ciebie miłe słowa. Na drugiej zaś napisz lub narysuj, jakie uczucia wywołują brzydkie słowa.

Przeczytaj III Ks. Mojżeszową 19:12. Dlaczego tak ważne jest, aby z szacunkiem wymawiać imiona Ojca Niebieskiego i Jezusa Chrystusa?

Zapytaj rodzica lub przywódcę, dlaczego powinniśmy używać przyzwoitego języka i jak pobłogosławiło to ich życie.

Rzucam sobie wyzwanie, aby...

